

Karol Poznański

Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Lublinie

Rocznik Lubelski 1, 163-178

1958

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROL POZNAŃSKI

POCZĄTKI SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO-NIEDZIELNEJ W LUBLINIE

W naszej literaturze naukowej odnoszącej się do dziejów szkolnictwa elementarnego w Polsce, nie wiele miejsca poświęcono szkołom rzemieślniczo-niedzielnym. Obok tu i ówdzie rozrzuconych drobnych wzmianek, mamy tylko jedną rozprawę z tego zakresu, napisaną przez Jadwigę Brzozowską poświęconą szkołom niedzielnym w Warszawie¹. Bliższe poznanie ich powstania i rozwoju może w dużej mierze przyczynić się do stworzenia pełniejszego obrazu dziejów naszego szkolnictwa elementarnego.

Odosobnione próby tworzenia szkół niedzielnych w Polsce można odnaleźć jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku. Dowodem tego mogą być poczynania Antoniego Tyzenhauza, który przy swoich fabrykach w Grodnie założył dla wszystkich uczniów „ekonomicznych, podwórzowych i rzemieślniczych” szkołę niedzielną. Mieli oni uczyć się w dn. świąteczne w godzinach od 9 do 11 rano i od 1 do 5 po południu czytania, pisania, rysowania i arytmetyki².

Burgund, rektor seminarium w Łowiczu, składając dnia 27 lutego 1808 roku Izbie Edukacyjnej „Projekt względem urządzenia seminarium nauczycielskiego w Łowiczu” proponował, by przy szkole wzorowej była także szkoła niedzielna, aby „rzemieślniczowie, studzy i sługi, i wszyscy ci, którzy już szkołę rychlej lub później opuścili, a mający chęć przypomnienia sobie początkowe nauki, których może zapomnieli”, mogli do niej uczęszczać. A w przesłanych Izbie „Ideach do miejskiej szkoły” z dnia 28 stycznia 1808 roku pisał, że „pożytek jaki taka szkoła przynieść może, jest nadto jasny... Sąd mój nie polega na teoretycznej filozofii, ale na własnym doświadczeniu, zwłaszcza gdy miałem sam tę sposobność z a p r o w a d z e n i a takowej szkoły i którą przez kilka lat kierowałem”³.

¹ Brzozowska J., Szkoły niedzielne w Warszawie w czasach urzędowania Staszica, „Stanisław Staszic” księga zbiorowa pod red. Kukulskiego Z., Lublin, 1926, s. 593–620.

² Instytucje społeczne i fabryczne w Królestwie Polskim, *Ekonomista*, r. 1914, z. II, oraz T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Kraków, 1897, wyd. II, t. II, s. 249.

³ Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812, wydał Kukulski Z., Lublin, 1931, s. 238, § 4, s. 244, § 19, s. 293 i 306. Z dalszych wypowiedzi Burgunda wynika, że szkoła niedzielna przy szkole wzorowej dla seminarzystów nie istniała lecz miała „dupiero za sobą pium desiderium”.

Nie znając bliżej działalności tych szkół możemy jednakże na podstawie powyższego wysnuć wnioszek, że nie miały one charakteru stałości. Działyły raczej od przypadku do przypadku, w zależności od chęci tak nauczycieli jak i uczęszczających do nich uczniów.

W Warszawie w 1815 roku założona została szkoła niedzielna dla „terminatorów i wyzwolenców” przy zborze ewangelickim w budynku szkoły wydziałowej⁴.

Niestety, mimo przesyłanych przez Burgunda projektów i dążeń Staszica do stworzenia systemu oświaty dla rzemieślników, ani Izba Edukacyjna, ani Dyrekcja nie zdołały rozwiązać tego problemu. Zadania tego podjął się dopiero Wydział Oświecenia, a pełnej jego realizacji dokonała, powołana do życia w 1817 roku, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Utworzone na obszarach byłego Księstwa Warszawskiego, pomniejszonego o departament poznański i bydgoski wraz z Toruniem, w 1815 roku Królestwo Polskie znajdowało się na dnie upadku gospodarczego. Ciągłe przemarsze i długie postoje wojsk polskich, francuskich i rosyjskich, wysokie podatki i różne świadczenia na rzecz państwa powodowały szybkie ubożenie miast i wsi. W tej sytuacji główny wysiłek rządu poszedł w kierunku odbudowy gospodarczej kraju. Tworzący się w dobie ostatnich kilkudziesięciu lat nowy układ sił społeczno-politycznych nie pozwalał jednak na przyjęcie dawnych form gospodarowania, opartych na systemie feudalno-cechowym.

Powszechne zubożenie szlachty, zniesienie poddaństwa chłopów, szybki wzrost plebsu w miastach, rozwój manufaktur i rękodzielni powodowało, iż rząd przystępując do odbudowy kraju musiał poczynić cały szereg reform społecznych⁵.

W dziedzinie polityki przemysłowej dominowały dwa zagadnienia. Po pierwsze chodziło o zwiększenie produkcji przemysłowej przez zatrudnienie w niej większej ilości osób, po drugie chodziło o usunięcie przeszkód prawnych w rozwoju przemysłu kapitalistycznego⁶. Jedną z nich były przywileje cechowe, które w miastach uniemożliwiały rozwój wielkiego przemysłu. To spowodowało wydanie w 1816 roku postanowienia namiestnika „w przedmiocie urządzenia rzemiosł, kunsztów i profesji”, mocą którego w poważnym stopniu ograniczono dotychczasowe przywileje cechowe. Przez nadanie nowej formy prawno-organizacyjnej rzemiosłu obiecywano sobie także i jego poprawę.

Miejsce dawnych cechów, które dotąd decydowały o kwalifikacji i produkcji zawodowej rzemieślnika, o formie zarobkowania, o rozwoju liczebnym poszczególnych profesji, zajęły zgromadzenia rzemieślnicze. Wprowadzona została wolność produkcji i sprzedaży wszystkich wyrobów w każdej miejscowości⁷. Obecne zgromadzenia stanowiły: po pierwsze szkołę, doskonalącą „w użytecznym powołaniu liczną klasę ludzi”, po drugie towarzystwo, ułatwiające „wzrost i rozkrzewienie ręk-

⁴ Jenike L., Kronika zboru ewangelicko-augsburgskiego, s. 35, za Brzozowską, op. cit., s. 534.

⁵ Łepkowski T., Początki klasy robotniczej Warszawy, Warszawa, 1956, s. 144—147.

⁶ Rutkowski J., Historia gospodarcza Polski, Poznań, 1950, t. II, s. 82.

⁷ Jeleński J., W sprawie rzemiosł, Niwa, R. VIII, 1879, t. XV, s. 865—887.

kodziel, handlu, bogactw i wygod ludzkich", wreszcie po trzecie zakon, utrzymujący swych członków „w porządku, karności, opiece i wzajemnem braterstwie”⁸.

Powyzsze rozporządzenie regulowało także kwestię stosunku majstra do uczniów i czeladników. Jego władza „ojcowska” zostaje ograniczona. Jako nauczyciel i wychowawca nie może przeciążać ucznia nadmierną pracą, a do „zatrudnień domowych” może go o tyle tylko używać, o ile nie będzie przez to zaniedbana nauka rzemiosła⁹.

W myśl postanowienia majster winien był podać uczniowi „sposobność nabycia wszelkich znajomości (§ 24), które do porządnego prowadzenia rzemiosła są potrzebne”, a nadto, o ile bierze ucznia (§ 26) „który w czytaniu, pisaniu i religii swego wyznania potrzebnej nauki nie ma, obowiązany w celu udzielenia mu takowej, najmniej godzin 6 na tydzień posyłać go do szkoły”¹⁰.

Przepisy te stawiały przed każdym uczniem rzemieślniczym obowiązek uczenia się czytania i pisania. Przestrzegać tego miała komisja egzaminacyjna, która przy wyzwaniu ucznia na czeladnika (§ 49) obok „rozpoznania postępu ucznia w rzemiośle, przez zadanie mu do wykonania jakiejś sztuki czeladniczej, również uczyni mu zapytania z nauki religii, i czyli umie czytać i pisać”¹¹.

Dzięki tym zarządzeniom powstała realna potrzeba zorganizowania specjalnych szkół dla młodzieży rzemieślniczej, bowiem ani majstrowie, którzy w swej większości byli analfabetami, ani też istniejące szkoły elementarne, prowadzące nauczanie w dniu powszednie, nie mogły sprostać stawianym wymaganiom. Z uwagi zaś na to, że czas wolny od pracy, którym terminatorzy dysponowali, w zasadzie ograniczał się do niedziel i dni świątecznych, postanowiono zorganizować dla całej tej grupy młodzieży szkoły niedzielne.

Rozwiązując ten problem, oparto się na doświadczeniu nowo założonej szkoły „niedzielno-świątecznej dla terminatorów i wyzwoleńców” przy szkole ewangelickiej w Warszawie. Wyniki jakie uczniowie po rocznej nauce w tej szkole osiągnęli, były imponujące. Głównym inspijatorem jej założenia był Bogumił Linde, ówczesny kurator zboru augsburskiego, natomiast wykonawcą, rektor szkoły wydziałowej ewangelickiej, Bader¹².

Nauka w szkole odbywała się raz w tygodniu, w niedzielę w godzinach od 9 do 12. Nauczyciele pracowali bezpłatnie. Należy nadmienić, że uczęszczanie do tej szkoły oparte było na całkowitej dobrowolności, mimo to, napływ uczniów był tak wielki, że musiano ich podzielić na dwa oddziały. Fakt ten świadczył niedwuznacznie o potrzebie powołania do życia podobnych szkół¹³.

⁸ O r s z a - R a d l i Ń s k a H., Staszic jako działacz społeczny, „Stanisław Staszic” księga zbiorowa pod red. Kukulskiego Z., s. 511.

⁹ Tamże, s. 511 i 512 oraz Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. IV, s. 114—160, § 29.

¹⁰ Dziennik Praw, tamże.

¹¹ Tamże.

¹² B o b k o w s k a W., Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w początku XIX w., Kraków, 1928, s. 212 oraz Brzozowska, op. cit., s. 594. Bobkowska w swej pracy mówi, iż nauczycielem organizującym i prowadzącym szkołę rzemieślniczą był Lauber.

¹³ Tamże.

Wydział Oświecenia pragnąc przystąpić do zakładania szkół niedzielnych dla rzemieślników, zwrócił się dnia 17 sierpnia 1816 roku do Badera proponując mu opracowanie planu szkoły niedzielnej. Według zamierzeń Wyczaiału miała ona dawać uczniom „takie praktyczne w naukach usposobienie, ażeby się chętnymi stali do przyjęcia wszystkich powołań technicznych”¹⁴.

Bader szybko wywiązał się z powierzonego mu zadania. Po upływie jednego miesiąca, dnia 20 września przesłał wprost na ręce Staszica, który był tymi sprawami żywo zainteresowany, swój projekt planu.

Po zapoznaniu się z planem Staszic przesłał go Towarzystwu do Ksiąg Elementarnych, które natychmiast przystąpiło do jego analizy. Uwag było wiele. Ogólnie jednak oceniono go pozytywnie i po wniesieniu szeregu poprawek został przyjęty. Wprowadzone zmiany poszły w kierunku zacieśnienia ilości przedmiotów do minimum i do ograniczenia się głównie do nauczania tych wiadomości, które rzemieślnikom były najbardziej potrzebne. Za takie zaś uznano: czytanie, pisanie, cztery proste działania arytmetyczne i początki rysunków technicznych. W tej też formie został zatwierdzony dnia 18 stycznia 1817 roku przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹⁵.

Pragnąc jak najrychlej wcielić go w życie, postanowiono jeszcze w miesiącu styczniu otworzyć szkołę rzemieślniczo-niedzielną. Jediną przeszkodą do pokonania pozostała sprawa funduszków na opłacenie nauczycieli. Skoro jednak ci wyrazili zgodę na tymczasowo bezpłatne nauczanie, za pośrednictwem prezydenta miasta zawiadomiono rzemieślników o otwarciu dla nich szkoły niedzielnej. Ostatecznie jednak rzeczywiste jej uruchomienie nastąpiło dnia 9 lutego 1817 roku¹⁶.

Nowoorganizowana szkoła rozwijała się pomyślnie. Zapisało się do niej 348 uczniów, a z końcem roku liczba ich wzrosła do 800. Świadcząco to najwymowniej o tym, że szkoła ta ogarnęła szerokie rzesze młodzieży rzemieślniczej. Osiągnięte zaś wyniki nauczania skłoniły Komisję Rządową do poczynienia starań wokół rozpowszechnienia tego rodzaju szkół i w innych miastach, w których były większe skupiska rzemieślników¹⁷.

¹⁴ Brzozowska, op. cit., s. 594—595.

¹⁵ Tamże, s. 595—597 oraz Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia, ułożony przez Referendarza Stanu Vidala, Warszawa, 1866, t. I, Szkoły elementarne, s. 513—515, Plan podług którego nauki mają być dawane w szkole niedzielnej, z dn. 18.I.1817 r., wydany przez Komisję Rządową W. R. i O. P.

¹⁶ Brzozowska, op. cit., s. 598 oraz Gazeta Warszawska z dn. 11.II.1817 r.

¹⁷ Brzozowska, op. cit., s. 601. Komisja Oświecenia składając w 1818 r. raport namiestnikowi podkreślała znaczenie szkół niedzielnych jako „nie tylko odrywających (młodzież) od próżnowania i rozpusty w dni wolne od pracy, ale nadto oddających jej dobroczynną sposobność dalszego sposobienia się w naukach”. Staszic zaś w 1819 roku stwierdzał, że „pożytki jakie się okazały z zaprowadzenia szkoły niedzielnej w stolicy, dały dowód Komisji Rządowej do pilnego dostrzeżenia, w czym by ta instytucja mogła być ciągle udoskonalana”. W roku później raport donosił, że Komisja „postanowiła zakładać szkoły niedzielne w każdym znaczniejszym mieście”. Zob. także Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, Kraków, 1878, Rys historyczny działań Dyrekcji Edukacji Narodowej i Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Polsce od roku 1812 do końca 1821, t. I, s. 163.

9 września 1818 roku wszczęta zostaje korespondencja między Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a Komisją Województwa Lubelskiego w sprawie otwarcia w Lublinie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej¹⁸. W niedługim czasie dała ona pozytywny rezultat, wyrazem czego było otwarcie tu dnia 1 stycznia 1819 roku pierwszej na prowincji szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Głównymi jej założycielami byli: ówczesny komisarz oświecenia Komisji Wojewódzkiej Bartłomiej Kossakowski oraz Jan Kanty Krzyżanowski — nauczyciel szkoły wojewódzkiej. Należy przypuszczać, że nie małą rolę odegrali tu również i inni ludzie, którzy sprawą tą musieli być zainteresowani, a mianowicie w pierwszym rzędzie Andrzej Smolikowski — rektor szkoły wojewódzkiej, Domański — prezes Komisji Wojewódzkiej oraz Poplewski — prezydent miasta¹⁹.

Fakt, że właśnie tu powstała pierwsza na prowincji szkoła niedzielna, nie da się wytłumaczyć tym, że Lublin będąc największym po Warszawie miastem Królestwa, z uwagi na stan rzemiosła miał większe dane ku temu, na przykład od Kalisza, Płocka czy Radomia. W roku 1822 (a w 1819 na pewno sytuacja była podobna), liczył 12.565 mieszkańców, z czego tylko 694 osoby trudniło się rzemiosłem²⁰. Ponadto trzeba zaznaczyć, iż w owym czasie rzemiosło lubelskie, podobnie jak rzemiosło w większości innych miast Królestwa, spełniało funkcję usługową. Rozwijający się przemysł manufakturowy i fabryczny spychał niektóre zawody do funkcji reperacyjnej (ślusarstwo, brązownictwo itp.), inne zaś (jak szewstwo, stolarstwo, kowalstwo, piekarstwo, krawiectwo itp.) mimo, iż długo utrzymywały wyłączność produkcyjną, opierały się jednak na działalności małych warsztatów. Na ogół produkcja uzależniona była od doraźnych miejscowych zamówień, lub zapotrzebowań rynku lokalnego²¹. Sytuacja ta powodowała, iż ilość zatrudnionej czeladzi i terminatorów była zmienna i stosunkowo niewielka²².

¹⁸ Brzozowska, op. cit., s. 618.

¹⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej używać będziemy skrótu WAPL), rep. 49 GWL nr 162, pismo z dn. 1—13.III.1840 r. Nr 223, tamże Akta Magistratu, nr 18, Hilpern M., Szkoły zawodowe rzemieślnicze i niższe techniczne, Warszawa, 1918, s. 18 oraz Leppert Wł., Rys rozwoju chemii w Polsce do roku 1830, Warszawa, 1917, s. 117.

²⁰ Statystyka województwa lubelskiego ułożona pod przewodnictwem Ignacego Lubowieckiego prezesa Komisji Województwa Lubelskiego roku 1823, s. 4, dane z lat 1822.

²¹ Lebkowski, op. cit., s. 86—87.

²² WAPL, Akta Magistratu, Nr 274, k. 57—65, Akta dot. obrazu statystycznego m. Lublina z lat 1822—1834, w których czytamy, iż „sposób zarobkowania mieszkańców składa się najwięcej z rzemieślników, rękodzielników, rolnictwem trudniących się, handlowców, kupców itp., których zamożność jest szczupła”. Tezę tę potwierdza także wypowiedź samego nauczyciela szkoły rzem.-niedz., wprowadzie z późniejszych lat, niemniej odnosząca się do tego samego zagadnienia: „...Im więcej rzemieślnicy mają do roboty — pisał Ciepielewski do dyrektora gimnazjum — tym więcej potrzebują terminatorów do ukończenia takowej i im lepiej powodzi się rzemieślnikom, tym łatwiej przychodzi większą liczbę terminatorów utrzymać”. WAPL, 49 GWL Nr 172, k. 5, pismo z 1834 r. Tamże, Nr 963, raport o stanie szkoły rzem.-niedz. z dnia 20.VII—1.VIII.1838 r., oraz Sadaj H, Jan Ciepielewski, nauczyciel szkoły elementarnej w Lublinie, Roczniki Humanistyczne Tow. Nauk. KUL, Lublin, 1954, s. 90.

W tym stanie rzeczy, nie było warunków po temu, aby rzemiosło lubelskie mogło wystąpić do władz rządowych z prośbą o założenie szkoły niedzielnej. Atmosfera zastoju i brak perspektyw rozwojowych nie mogła być gruntem rodzącym zapał i dążność do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych jak i zdobywania wiedzy ogólnej. Przypuszczać więc należy, że inicjatywa w przedmiocie założenia tu szkoły niedzielnej wypłynęła z Warszawy. Zdaje się świadczyć o tym i to, że w tym samym czasie czynione były próby zorganizowania szkół niedzielnych i w innych miastach Królestwa, a mianowicie w Płocku, Siedlcach i Łowiczu²³.

Rola Lublina w dzierzeniu prymatu przed innymi prowincjalnymi miastami w założeniu szkoły niedzielnej, sprowadzałaby się więc tylko do tego, że ubiegł on je o kilka miesięcy w realizacji zamierzeń Komisji. Było to zaś możliwe dzięki temu, że w owym czasie od kilku lat działała tu dość znaczna liczba ludzi, prowadzących ożywioną działalność kulturalno-oświatową.

Dzięki ich wysiłkom w 1815 roku powstało w Lublinie Towarzystwo Dobroczyńców, w roku 1817, po pięcioletniej przerwie, wznowiona została działalność Towarzystwa Gspodarczo-Rolniczego²⁴, wreszcie 18 maja 1818 roku zostało powołane do życia Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Stawiało ono sobie za cel działań (§ 1 swej ustawy), „dążenie do upowszechniania oświaty w województwie lubelskim, szczególnie w rozkrzewieniu nauk początkowych w szkołach elementarnych miejskich i wiejskich”, a nadto (§ 2), „wskutek zamierzonego celu Towarzystwa członki starać się będą... do zakładania (punkt g) szkółek miejskich i wiejskich zachęcać i, ile możliwości, zaprowadzanie onychże ułatwiać”²⁵.

Wyrazem prac Towarzystwa, było zaprowadzenie w lubelskiej szkole elementarnej w 1818 roku nauczania metodą Lankustra. Spodziewać się więc także należy, że w łączności z pracami tymi pozostawała organizacja szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Mniemanie to jest tym silniejsze, iż właśnie ludzie biorący bezpośredni udział w zakładaniu tej szkoły byli najaktywniejszymi członkami Towarzystwa²⁶.

Na pomieszczenie szkoły nie wynajęto oddzielnego lokalu. Mieściła się ona w budynku szkoły wojewódzkiej, w sali przeznaczonej do użytku szkoły elementarnej. Sytuacja ta była o tyle korzystna, iż przez to uniknięto dość znacznych wydatków na zakup sprzętu szkolnego. Ponieważ zaś szkoła elementarna w poprzednim roku otrzymała kom-

²³ Brzozowska, op. cit., s. 619.

²⁴ Kukulski Z., Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie na tle epoki 1818—1830, Pamiętnik Lubelski, Lublin, 1938, t. III, s. XXXI—XXXIII.

²⁵ Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Województwie Lubelskim zawianego w Radzie Wojewódzkiej, w dniu 23 maja roku 1818, w Lublinie, w drukiarni K. F. Szczepańskich, 1818.

²⁶ Dobrzański J., Dzieje Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia, Lublin, 1957, s. 351. Autor stwierdza, że „we wszystkich poczynaniach (Towarzystwa) główną rolę odgrywał profesor Krzyżanowski”, a wraz ze Smolkowskim w dążnościach oświatowych przewyższali wszystkich członków. Podobnie i Kossakowski, jak podaje Kukulski w cyt. wyżej rozprawie (s. XLVIII i nast.), od początku był czynnym członkiem Towarzystwa.

pletne, nowe wyposażenie do prowadzenia nauki metodą Lankastra, stąd i w szkole niedzielnej postanowiono nauczać tą metodą. Pomocy naukowych dostarczyła Komisja Rządowa. Dla użytku obu szkół kolejno przesyłała tablice do czytania i pisania ułożone według metody Lankastra, tabliczki marmurkowe z cyframi, kałamarze blaszane, dzwonki ręczne do regulowania pracy w szkole, niezbędnie potrzebne przy nauczaniu tą metodą, elementarze i inne książki²⁷.

Komisja Rządowa także pokrywała wynagrodzenie nauczyciela, przeznaczając na ten cel 300 złp rocznie. W tym stanie rzeczy, dzięki pomocy naczelných władz oświatowych, lubelska szkoła rzemieślniczo-niedzielna w krótkim czasie ugruntowała swój byt, co stwierdziła Komisja Wojewódzka Lubelska w raporcie swoim przesłanym Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1820 roku donosząc: „szkoła rzemieślniczo-niedzielna w Lublinie została urządzona i we wszystkie potrzeby zaopatrzona”. Od tego roku dalsze jej finansowanie powierzone zostało lubelskiemu Urzędowi Muncypalnemu²⁸.

Organizacja szkoły oparta została na nowych przepisach wydanych przez Komisję Rządową 20 października 1818 roku²⁹. Nie odbiegały one w sprawach zasadniczych od dotychczasowej organizacji szkół rzemieślniczo-niedzielnych. Wcielając je w życie zobowiązano majstrów, aby wszystkich swoich terminatorów natychmiast zgłosili do szkoły niedzielnej na naukę. Przy wpisie na listę uczniów regulowano sprawę zaopatrzenia ich w potrzebne im do nauki książki i materiały piśmienne, bowiem jeżeli majster dobrowolnie nie zadeklarował się na ponoszenie związanych z tym kosztów, spadały one na ucznia, co w praktyce oznaczało pozbawienie go wszelkich pomocy naukowych.

Na naukę przeznaczone były trzy godziny w niedzielę i mniej uroczyste święta. W zimie nauka odbywała się w godzinach rannych, w lecie zaś, w godzinach popołudniowych. Przedmioty nauczania podzielone zostały na dwie grupy. Dział zasadniczy stanowiła pierwsza grupa przedmiotów mających charakter ogólnokształcący. W jej skład wchodziły: czytanie, pisanie, rachunki proste i rysunki techniczne. Do grupy drugiej należały „nauki rzemieślnikom najpotrzebniejsze jako to: historia naturalna, technologia, początki chemii i mechanika do rzemiosł i sztuków zastosowane”. Ponadto przy nauce arytmetyki nauczyciel uwzględniał naukę „układania rachunków i utrzymania rejestrów”³⁰.

²⁷ WAPL, Szkoła Elementarna i Rzemieślniczo-Niedzielna w Lublinie (dalej używać będziemy skrótu SERNL), Nr 7, „Wykaz zbiorów naukowych i utensyliów szkoły rzem.-niedz. od roku 1819 zapisywanych”, a także Brzozowska, op. cit., s. 618.

²⁸ WAPL, 49 GWL Nr 59, Kom. Woj. Lub. do rektora Szkoły Woj. Lub. dnia 4.X.1821 r. Nr 29749 oraz Brzozowska, op. cit., s. 618, która stwierdza, że szkoła rzem.-niedz. w Lublinie „cieszy się wyjątkowym względem Komisji Rządowej, gdyż jest urządzona na koszt Komisji i dopiero w 1820 roku przechodzi na etat miejski”.

²⁹ Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskim, w Warszawie, 1830 r., s. 9, a także WAPL, 49 GWL Nr 162, Nauczyciel do dyr. gimn. dnia 1—13.III.1840 r., Nr 223 pisał, iż „szkoła rzem.-niedz. założona jest tu w Lublinie, na zasadach Komisji Rządowej W. R. i O. P. na dniu 20.X.1818 roku uchwalonych”.

³⁰ Rys ogólnego planu edukacji, s. 9.

Jako pomocy naukowych do nauki czytania, pisania i rachunków, poza tablicami Lankastra, używano elementarzy Wolskiego pt. „Nauka początkowego czytania, pisania i rachunków”, których szkoła posiadała 37 egzemplarzy, Funka „Technologii”, Kluka „Historii naturalnej”, Switkowskiego „Budownictwa miejskiego i wiejskiego”, „Nauki chrześcijańskiej i obyczajowej” oraz „Nauki zdrowia”³¹.

Jak widzimy, szeroki wachlarz przedmiotów mógł rokować nadzieje, że przez pracę szkoły rzemieślniczo-niedzielnej nie tylko skutecznie zwalczać się będzie powszechny dotąd wśród rzemieślników analfabetyzm, ale także podniesie się ich kwalifikacje zawodowe.

Należy zaznaczyć, że w pierwszych latach istnienia szkoły, zgodnie z przepisami, w szkole tej podobnie jak i w warszawskich, nie uczono religii. Wprawdzie Bader od początku domagał się wprowadzenia jej do szkoły, ale Staszic postulat tego nie uwzględnił. Znalazł on urzeczywistnienie dopiero w 1821 roku po objęciu rządów przez Stanisława Grabowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego. W wydanym „zaleceniu regularnego posyłania uczniów szkół rzemieślniczo-niedzielnych na nabożeństwo” minister stwierdzał, że „zmiierzając do dalszego rozwijania i doskonalenia tej instytucji..., nie może nie zwrócić uwagi na najważniejszą naukę, od której dobro społeczeństw, obyczaje, pracowitość i pomyślność domowa i powszechna zawisła, to jest na naukę religii i z niej wypływającej moralności”³².

W zaleceniu tym odbijała się nowa, reakcyjna polityka władz oświatowych, która w myśl założeń głównego jej ideologa Szaniawskiego, łączyła nierozzerwalnym węzłem religię z edukacją, w myśl zasady: „bogobożność jest początkiem mądrości”³³.

Dołożono też szczególnych starań, aby nauka religii nabrała „właściwego ducha”. Miała ona „nie tylko umacniać ucznia w prawdziwej bogobożności i cnotach chrześcijańskich, ale także rozwijać powinna wdzięcz-

³¹ WAPL. SERNL, Nr 7, „Wykaz zbiorów naukowych i utensyliów...” Pełne tytuły używanych książek: Konstanty Wolski, Nauka czytania, pisania i rachunków dla szkół elementarnych, Warszawa, 1819; P. Funke, Technologia, czyli nauka użytkowania z plodów przyrodniczych, Warszawa, 1814, w przekładzie z niemieckiego Antoniego Badera; Krzysztof Kluk, Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historii naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych, chowanie, rozmnażanie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojanie, zażywanie, szkodliwych zaś tępienie, w Warszawie, 1809, t. 4; Piotr Switkowski, Budowanie wiejskie dziedzicom dóbr i posesorom toż wszystkim jakążkolwiek zwierzchność po wsiach i miasteczkach mających do uwagi i pożytku podane z figurami, Wyd. II, Warszawa, 1793; Nauka chrześcijańska i obyczajowa, pomnożona przez Komisję wyznania religijnego i oświecenia publicznego, z przydaniem wzorów abecadła zgłoszkowania, czytania i początków rachunków, siódmy raz wydana, Warszawa, 1818, Nauka zdrowia dla Szkół Elementarnych miejskich i wiejskich, przez pytania i odpowiedzi, kosztem funduszów edukacyjnych publicznych, wydana za staraniem Józefa Lipińskiego, Warszawa, 1822.

³² Zbiór przepisów administracyjnych... Zalecenie regularnego posyłania uczniów szkół rzem.-niedz. na nabożeństwo, z dnia 6.IV.1821 r. Nr 2184, wyd. przez Kom. Rz. W. R. i O. P., s. 523-527.

³³ Manteufflowa M., J. K. Szaniawski ideologia i działalność, 1815—1830, Warszawa, 1936, s. 75.

ność, przywiązanie i wierność dla wielkomyślnego Monarchy i Ojca Ojczyzny i dla dostojnej jego Dynastii. „Miała wychowywać obrońców nie tylko ołtarza, ale i tronu”³⁴.

W związku z tym praktyki religijne odgrywały zasadniczą rolę. Pilnowano bacznie, aby każdy uczeń był obecny na mszy i na kazaniu, by w oznaczonym terminie przystępował do spowiedzi, aby wreszcie nauczyciele dawali dobry przykład młodzieży w dopełnianiu praktyk religijnych. „Za każde opuszczenie nabożeństwa i nauki religijnej terminator, jeżeli opuszczenia nie usprawiedliwił, miał mieć zatrzymywane wyzolenie przez miesiąc. Uczeń zaś, któryby wcale tu nie uczęszczał lub często się zanieczywał, sam sobie przypisze winę — oświadczało zalecenie rządowe — jeżeli dozna trudności przy wyzwalaniu”³⁵.

Pieczna nad szkołą i nauczanie, od początku powierzone zostały Janowi Ciepielewskiemu, nauczycielowi szkoły elementarnej³⁶, odznaczającemu się dużą pracowitością, sumiennością i obowiązkowością. Ta ostatnia cecha jego charakteru odegrała poważną rolę w całokształcie jego pracy pedagogicznej. W ciągu swej blisko pięćdziesięcioletniej działalności, nigdy nie spotkał się z zarzutem władz rządowych, iż nie przestrzegał przepisów.

Sposobiąc się do zawodu nauczycielskiego w Lublinie, pod bezpośrednim kierownictwem rektora szkoły wojewódzkiej Smolikowskiego, zapoznał się Ciepielewski dość gruntownie z przepisami Komisji Edukacji Narodowej i Izby Edukacyjnej. Odbiło się to korzystnie na jego pracy. Na lekcjach potrafił zawsze zainteresować uczniów omawianym zagadnieniem. Dzięki temu, a także dzięki przestrzeganiu w nauczaniu zasady stopniowania trudności, przyzwyczajał uczniów do samodzielnego myślenia³⁷.

W pierwszym roku swego istnienia szkoła nie była dzielona na oddziały, mimo iż skupiała dużą ilość młodzieży. Dopiero z nadejściem nowego roku szkolnego utworzono drugi oddział. Nauka w obu oddziałach mieszczących się w jednej sali odbywała się równocześnie i prowadzona była przez jednego nauczyciela. Wprawdzie w 1825 roku do pracy w szkole zaangażowany został drugi nauczyciel Jerzy Klimke, ale po-

³⁴) Tamże, s. 76.

³⁵) Tamże, s. 76 i 77 oraz Zbiór przepisów administracyjnych..., s. 525—527.

³⁶ Sada j H., op. cit., s. 83—87. Ciepielewski ur. 12.XI.1785 r. we wsi Ciotusza w pow. zamojskim w rodzinie mieszczańskiej, kształcił się we Lwowie, Zamościu i Lublinie, gdzie w 1810 r. ukończył szkołę wydziałową z wynikiem celującym. Pracę pedagogiczną rozpoczyna jeszcze w 1809 r. przygotowując prywatnie młodzież mającą wstąpić do pierwszej klasy szkoły wydziałowej, a od 1811 roku, dzięki poparciu rektora szkoły Smolikowskiego i dozoru szkolnego otrzymuje pracę w lubelskiej szkole elementarnej jako drugi, młodszy nauczyciel, obok Jasińskiego. W roku 1815 Jasiński zwalnia się z pracy. Wolne po nim miejsce obejmuje Ciepielewski. Jemu też w 1819 roku powierzono nauczanie w szkole rzem.-niedz. Oba te stanowiska dzierżył do 31.X.1858 roku. Odchodząc w stan spoczynku liczył 73 lata.

³⁷ Sada j H., op. cit., s. 92.

wierząc mu wyłącznie prowadzenie nauki rysunków technicznych, musiano nadal utrzymywać nauczanie łączne³⁸.

Wszyscy uczniowie, którzy po raz pierwszy wstępowali do szkoły, zapisywani byli do oddziału pierwszego, ci zaś, którzy w dalszym ciągu kontynuowali naukę, o ile opanowali materiał nauczania z zakresu pierwszego oddziału, przechodzili do oddziału drugiego. W tej sytuacji istniała możliwość ukończenia szkoły rzemieślniczej w ciągu dwu lat. Wypadki takie w praktyce szkolnej zdarzały się jednak bardzo rzadko. Notowano je tylko w odniesieniu do tych uczniów, którzy przychodzili do szkoły rzemieślniczej z opanowaną już umiejętnością czytania i pisanania, lub przynajmniej z gruntownymi ich podstawami. Nauczanie się bowiem w ciągu jednego roku czytania i pisanania, mimo zapału i chęci, było rzeczą niemal nieosiągalną. A przecież należy tu wziąć pod uwagę i ten moment, iż nauka w szkole rzemieślniczej odbywała się tylko jeden raz w tygodniu. W sumie na rok szkolny składało się około 50 dni lekcyjnych. Natomiast do nauki w domu uczeń najczęściej nie miał ani czasu, ani warunków. W tym stanie rzeczy możliwość zapominania w ciągu tygodnia tego, czego w szkole uczono, była bardzo duża.

Zapewne ten właśnie moment powodował, że uczeń najczęściej tak długo chodził do szkoły, aż nie ukończył terminu, tzn. do czasu wyzwolenia się na czeladnika. Nierzadko okres ten przekraczał granicę trzech lat, a niejednokrotnie dochodził do sześciu³⁹.

Zakończenie roku szkolnego, podobnie jak w szkołach innego typu, miało charakter uroczysty. Uczniowie, w obecności przedstawicieli władz szkolnych i miejskich, starszych cechu, majstrów i rodziców, popisywali się osiągniętymi w nauce wynikami. Uroczystość kończono rozdaniem nagród książkowych i listów pochwalnych uczniom celującym w nauce i dobrych obyczajach⁴⁰.

³⁸ WAPL, 49 GWL Nr 267, opis biegu życia J. Klimke z dnia 19.III. 1836 r., w którym czytamy, że urodził się w 1783 r. w Krakowie w rodzinie szlacheckiej. Po ukończeniu szkoły przygiłownej był słuchaczem Akademii Krakowskiej na wydziale nauk filozoficznych i moralnych, a ponadto uczył się sztuk pięknych u prof. Estreichera i Suglewicza. Praktykę odbywał u architekta krakowskiego Lebrum, a jednocześnie studiował język grecki u prof. Akademii Jacka Przybylskiego. W dobie Księstwa Warszawskiego służył w wojsku, a od 1816 r. uczył przez 4 lata w szkole woj. w Radomiu rysunków i kaligrafii, gdzie w międzyczasie uzyskał świadectwo kwalifikujące go na nauczyciela szkół wojewódzkich. W roku 1820 objął stanowisko budowniczego, architekta i geometry na woj. lubelskie i sandomierskie. Jednocześnie został nauczycielem rysunków i kaligrafii w szkole woj. lubelskiej, a także ekspertem przy trybunale do porównywania i stwierdzania autentyczności pisma. W roku 1825 podejmuje się nauki rysunków w szkole rzem.-niedz. za oddzielnym rocznym wynagrodzeniem 120 złp.

³⁹ Jeleński J., O kształceniu naszej młodzieży rzemieślniczej, Niwa, R. VIII.1879 r., t. XV, s. 393—412, a także WAPL, SERNL, Nr 8 i 9, Cenzura uczniów z lat 1826—1862. Porównując nazwiska uczniów z kolejno po sobie następujących lat rzuca się w oczy fakt, iż niekiedy przez trzy lata uczeń pozostawał w jednym i tym samym oddziale. Aby przejść do oddziału następnego, nie wystarczyło mieć tylko pozytywne oceny z nauczanych przedmiotów, należało otrzymać nadto promocję. Udzielano jej dwa razy w roku. W zasadzie, jak wnosić można w analizie „cenzury uczniów”, otrzymywali ją tylko ci uczniowie, którzy osiągnęli w nauce wielkie lub przynajmniej dobre postępy.

⁴⁰ Rys ogólnego planu edukacji..., s. 9.

Praca w szkole niedzielnej była trudna i wymagała wielkiego wysiłku. Pragnąc zapewnić nauczycielowi jak najodpowiedniejsze warunki do pracy, gdzie w jednej sali stłoczona była stu, a często stu pięćdziesięcioosobowa grupa młodzieży w różnym wieku, należało zaprowadzić na lekcji ład, spokój i porządek. W tych warunkach dyscyplina szkolna odgrywała rolę zasadniczą. Bez niej nie mogło być mowy o jakichkolwiek wynikach nauczania. Z tych też powodów w 1819 roku Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała przepisy dla uczniów szkoły niedzielnej stawiające sobie za cel wpojenie w nich karności szkolnej⁴¹.

Wprowadzając je w życie w szkole lubelskiej wymagano, aby już przed rozpoczęciem nauki, wszyscy uczniowie znajdowali się w szkole i w spokoju, przygotowując się do lekcji, oczekiwali nauczyciela. „Wszelkie włóczenie się po ulicach” lub skupianie się na korytarzu było zabronione. Idąc do szkoły lub wychodząc z niej, uczeń obowiązany był zachowywać się skromnie, „strzec się wszelkiego hałasu, popychania, szturchania, przezywania i prześladowania”.

W czasie lekcji obowiązywała bezwzględna cisza. Wychodzenie z klasy podczas trwania nauki bez gwałtownej potrzeby było zabronione. Względem nauczyciela, jak i innych swoich przełożonych, każdy uczeń obowiązany był posłuszeństwo i uszanowanie, a wszelkie przestrogi i upomnienia przyjmować z powolnością i do nich się stosować.

Wymagano, aby uczniowie przychodząc do szkoły byli czysto ubrani, a po skończeniu nauk udawali się prosto do domu „unikając wszelkiej okazji do pijaństwa i próżniactwa”.

Pragnąc zachęcić młodzież do przestrzegania regulaminu szkolnego, uczniowie zachowujący się chwalebnie mieli z końcem roku otrzymywać na popisie publicznym pochwały, ci zaś którzy występowali przeciwko regulaminowi szkoły, mieli być przedstawiani starszym cechu do ukarania. Szkoła poza tym miała prawo domagać się od władz cechowych stosowania względem uczniów demoralizujących młodzież i niepoprawnych, kar specjalnych, polegających na przedłużeniu czasu trwania terminu, a w ostateczności nawet na wydaleniu ze szkoły i skreśleniu z listy terminatorów⁴².

Nadto nauczyciel miał prawo żądać od urzędu municypalnego oddania mu do dyspozycji policjanta, któryby czuwał w klasie na lekcji nad karnością uczniów. Nie spotkano się jednak z dokumentami, któreby stwierdzały, iż Ciepielewski kiedykolwiek w czasie swej pracy pedagogicznej napotykał na trudności w utrzymywaniu na lekcji dyscypliny. Wręcz przeciwnie, osiągnęte wyniki nauczania pozwalają przypuszczać, iż znakomicie dawał sobie radę w panowaniu nad tak liczną grupą młodzieży. Przydzielony mu do pomocy policjant zajmował się wyłącznie sprawami związanymi z frekwencją. Miał więc sprowadzać do szkoły uczniów opieszających i strzec, by opuszczających naukę zawsze spotkała zasłużona kara cielesna.

⁴¹ Zbiór przepisów administracyjnych..., Ustawy dla uczniów szkoły niedzielnej, z dnia 9.X.1819 r. wyd. przez Kom. Rz. W. R. i O. P., s. 523—527.

⁴² Tamże.

Założenie szkoły niedzielnej w Lublinie zyczliwie zostało przyjęte przez młodzież rzemieślniczą. Już w pierwszych dniach swego istnienia zapisało się do niej 145 uczniów. Wiek ich był mocno zróżnicowany. Jedni mieli zaledwie 8 lat, a inni 30. Po upływie pierwszego kwartału liczba uczniów zwiększyła się do 169⁴³.

W latach następnych widoczne jest zjawisko odwrotne. Liczba uczniów już nie powiększała się, lecz wręcz przeciwnie, malała. W roku 1822 uczyło się w niej 109 terminatorów⁴⁴, w 1824 tylko 67⁴⁵. Lata następne przynoszą pewną poprawę i tak: w roku 1826 uczyło się 105 terminatorów, w 1827 — 111, w 1828 — 105, w 1829 — 79, w 1830 — 90. W czasach powstania listopadowego i po jego upadku liczba uczniów znów w poważnym stopniu zmniejszyła się. W 1831 roku uczyło się 34 terminatorów, w 1832 — 35, w 1833 — 38, w 1834 — 77, a w roku 1835 — 128. Od tego też czasu liczba uczniów szkoły niedzielnej poważnie zaczęła wzrastać, sięgając w latach późniejszych do 300⁴⁶. Znaczne zmiany w ilości uczniów szkoły nie były związane z kurczeniem się lub rozwojem rzemiosła Lublina. Nie wpływały też z uprzedzeń terminatorów do nauki. Główną przyczyną godzącą w powszechność szkoły niedzielnej była obojętna, a często nawet wprost wroga postawa niektórych majstrów wobec szkoły. Już w pierwszym roku nauczania spotkano się ze zjawiskiem umyślnego zatrzymywania przez majstrów terminatorów w domu, w czasie przeznaczonym na naukę⁴⁷.

W latach następnych sytuacja ta utrwaliła się i urosła do problemu wymagającego interwencji władz centralnych. Komisja wojewódzka składając w 1819 roku raport Komisji Rządowej oświadczała, iż „majstrów zaledwie można nakłonić do posyłania uczniów do szkoły”, a ponadto mimo, że początkowo dobrowolnie zadeklarowali się zaopatrywać swoich uczniów w pomoce naukowe, obecnie żadnych kosztów nie chcą ponosić⁴⁸.

Lublin nie stanowił tu wyjątku. Analogiczne wypadki notowano i w Warszawie. To spowodowało, iż Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pragnąc zmusić majstrów do zmiany ich stosunku wobec szkoły niedzielnej wydała w 1821 roku zarządzenie, zabraniające wyzwalania terminatorów na czeladników dopóty, dopóki nie złożą egzaminu w szkole niedzielnej i nie otrzymają świadectwa stwierdzającego, że posiadają w dostatecznym stopniu potrzebne im nauki⁴⁹. „Gdy niektórzy majstrowie — pisała Komisja — albo wcale

⁴³ Brzozowska, op. cit., s. 618. Do szkoły niedzielnej mieli prawo uczęszczać także i czeladnicy nie ponosząc za to żadnych świadczeń na rzecz szkoły.

⁴⁴ Statystyka województwa lubelskiego..., s. 36.

⁴⁵ WAPL, Akta Magistratu, Nr 274, Akta dot. obrazu statystycznego m. Lublina z r. 1822—1834, k. 59.

⁴⁶ WAPL, SERNL, Nr 8, Cenzura uczniów za lata 1826—1850.

⁴⁷ Brzozowska, op. cit., s. 618, w 1819 r. 10 uczniów nie zostało sklasyfikowanych, gdyż 7 z nich z winy majstrów często opuszczało szkołę, a 3 wogóle nie uczęszczało.

⁴⁸ Tamże, s. 618.

⁴⁹ Zbiór przepisów administracyjnych..., Zarządzenie Kom. Rz. W. R. i O. P. z dnia 4.V.1821 r., Nr 2791, s. 529—531.

nie zapisują i nie posyłają terminatorów swoich do szkoły niedzielnej, albo zapisują dopiero w ostatnim roku terminowania, kiedy już czas pozostały przed wyzwoleniem nie jest dostateczny do nauczania się przepisanych nauk, na koniec, gdy starsi niektórych zgromadzeń rzemieślniczych považają się wyzwalać terminatorów bez zaświadczenia przepisane... przeto Komisja Rządowa W. R. i O. P. chcąc zapobiec tym nadużyciom... uznała za potrzebę postanowić: 1. ażeby każdy uczeń zapisujący się do jakiegoś rzemiosła, był zaraz i do szkoły niedzielnej zapisany... 2. ażeby wszyscy majstrowie regularnie uczniów swoich do szkoły niedzielnej i do kościoła posyłali, 3. ażeby żaden z terminatorów nie był na czeladnika wyzwolony, skoro nie złoży zaświadczenia, że umie czytać i pisać, rachować w 4-ch pierwszych działaniach i zna początkowe rysunki, stosownie do obranego sobie rzemiosła”⁵⁰.

Osiągane w szkole lubelskiej wyniki nauczania w roku 1819 przedstawiały się następująco: na 169 uczniów 2 uczyniło postępek wielki, 59 — dobry, 12 — znaczny, 1 — dość dobry, 66 — mierny, a 11 — mały. Trzech uczniów nie uczyniło żadnych postępów z powodu niezdolności, a 10 zaś nie zostało sklasyfikowanych na skutek nieregularnego uczęszczania do szkoły⁵¹.

W latach następných wyniki nauczania kształtowały się podobnie. Na przykład w roku 1826 na 105 uczniów 8 uczyniło postępek wielki, 48 dobry, 5 dość dobry, 10 dostateczny, 20 mierny, a 34 mały. Na popisie publicznym 8 uczniom udzielono pochwały, a 3 otrzymało nagrody książkowe. W oczach zwierzchności szkolnej osiągnane wyniki nauczania były całkowicie zadowalające. Najlepszym tego świadectwem mogą być wyrazy uznania kierowane pod adresem nauczycieli, niemal przez wszystkich wizytatorów zwiedzających prowadzone przez nich szkoły. Podobnie i dozór szkoły uczestnicząc w popisach publicznych, zawsze z głębokim szacunkiem i zadowoleniem oceniał pracę nauczycieli⁵².

Frekwencja na lekcjach była słaba. Spośród wymienionych w 1826 roku 105 uczniów, 26 opuściło od 1 do 5 dni nauki, 23 od 6 do 10 dni, 5 od 11 do 15 dni, 7 od 16 do 20 dni i 2 od 21 do 23 dni. Analogiczną sytuację zanotowano i w innych latach. W 1829 roku od 1 do 5 dni nauki opuściło 14 uczniów, od 6 do 10 dni 23, od 11 do 15 dni 11, od 16 do 20 dni 18, od 21 do 25 dni 5, a 4 uczniów opuściło więcej niż 25 dni, stanowiło to ponad 50% zajęć⁵³.

⁵⁰ Tamże. Powyższe rozporządzenie Komisji nie dało jednak oczekiwanych rezultatów. Świadczy o tym choćby przytoczona wyżej liczba uczniów lubelskiej szkoły rzemieślniczej. Przyczyną tego stanu rzeczy było to, iż przepisy te nie były w dostatecznym stopniu respektowane przez zgromadzenia rzemieślnicze i urząd municypalny. Sprawa frekwencji uległa gruntownej poprawie dopiero od 1835 r., kiedy to za każdą nieobecność terminatora w szkole, spowodowaną z winy majstra, karano go grzywną w wysokości 2 złp.

⁵¹ Brzozowska, op. cit., s. 618.

⁵² WAPL, SERNL, Nr 8, Cenzura uczniów za rok 1826. Dozór wyrażając swą opinię o pracy nauczycieli stwierdził, że znalazł „znakomity pożytek z usilności nauczycieli i z chlubą oświadcza im swoje ukontentowane” oraz tamże, Nr 6, Opiekun szkoły dnia 13—25.VII.1835 r. do Inspektora gimnazjum lubelskiego. Przedstawia wniosek o udzielenie Ciepiewskiemu nagrody rządowej.

⁵³ WAPL, SERNL, Nr 8, Cenzura uczniów za rok 1826 i 1829.

Młodzież szkolna rekrutowała się niemal wyłącznie ze środowiska mieszczańskiego, spośród rzemieślników i kupców. Wprawdzie niekiedy uczęszczała tu i młodzież szlachecka, ale stan zubożenia stawiał ją na równi z innymi uczniami. W ogólności była to młodzież uboga.

Najliczniejszą grupę stanowili w szkole terminatorzy szewscy, a potem stolarze, kowale i ślusarze. Tak np. w roku 1827 terminatorów szewskich było 42, stolarskich 14, kowalskich 9, ślusarskich 7, krawiec-
kich 5, kominiarskich 4, garncarskich 3 itd. Ogólnie uczyli się tu terminatorzy z ponad 20 różnych zawodów⁵⁴.

Bezpośrednią zwierzchnią władzą szkoły był miejscowy urząd muni-
cypalny, który wykonując swoje obowiązki w zakresie troski nad sprawa-
mi bytowymi, często wciągał do współpracy starszych cechu. In-
stancją wyższą stanowili: komisarz oświecenia Komisji Wojewódzkiej
Lubelskiej i rektor szkoły wojewódzkiej. W początkach 1823 roku opie-
kę nad szkołą przejmuje dozór szkolny powołany do życia na podstawie
przepisów wydanych przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego w dniu 23 grudnia 1822 roku⁵⁵.

Skład jego stanowili: rektor szkoły wojewódzkiej, pierwszy radny
miejski⁵⁶, ksiądz wykładający religię oraz kilku starszych cechu z naj-
liczniejszych zgromadzeń rzemieślniczych.

Do obowiązków dozoru należała troska o byt materialny szkoły i czu-
wanie nad jej stanem naukowym. W związku z tym miał on zapewnić
szkole dostateczne fundusze na wynagrodzenie nauczyciela, wyznaczyć
odpowiednie pomieszczenie, wreszcie zaopatrzyć ją w sprzęt i pomoce
naukowe. Z drugiej zaś strony miał czuwać, aby nauczyciel wypełniał
swoje powinności, tzn. by nauki wykladał zgodnie z planem zatwier-
dzonym przez rektora szkoły wojewódzkiej, oraz by swym zachowa-
niem się stanowił dla uczniów przykład godny naśladowania.

Ponadto co pół roku miał składać na ręce władzy szkolnej (rektora
szkoły wojewódzkiej) raport o stanie szkoły, a także brać udział
i w swoim imieniu udzielać pochwał, nagród lub nagan uczniom groma-
dzącym się corocznie na popisie publicznym⁵⁷.

Pierwsze lata działalności dozoru szkoły rzemieślniczej wypełnione
były twórczą pracą. Jednakże z biegiem lat działalność jego słabła.
Opiekę nad szkołą powierzono księdzu uczącemu religii, Franciszkowi
Szydoczyńskiemu. Pozostali członkowie dozoru ograniczali się jedynie
do uczęszczania na roczny popis uczniów lub nawet i tego nie czynili,

⁵⁴ Tamże, Cenzura uczniów za rok 1827. Według niej do szkoły chodzili: szewcy, krawcy, kominiarze, ślusarze, stolarze, bednarze, kotlarze, tokarze, kołodzieje, stelmasi, rękawicznicy, powroźnicy, piekarze, garncarze, garbarze, ry-marze, safianiarze, rzeźnicy, introligatorzy, malarze, murarze, złotnicy, zegar-nistrze i brązownicy.

⁵⁵ Rys ogólnego planu edukacji..., s. 9.

⁵⁶ WAPL, Akta Magistratu, Nr 18, k. 22. Według planu organizacji urzędu muni-cypalnego opartego na postanowieniu namiestnika z dnia 30.V.1818 r., do obowiązków pierwszego radnego m. in. należała współpraca ze stowarzyszeniami kupców i rzemieślników oraz dozór nad szkołami elementarnymi.

⁵⁷ Rys ogólnego planu edukacji..., s. 9.

na przykład w roku 1827 i 1828 tylko ks. Sędorski, kanonik katedry lubelskiej był jedynym przedstawicielem dozoru na rocznym egzaminie uczniów, a w roku 1829 nawet i on nie przyszedł. W latach następnych było podobnie. W czasie powstania listopadowego i po jego upadku mimo, iż szkoła ta niemal bez przerwy kontynuowała swą pracę dydaktyczną, a ze względu na trudne warunki ekonomiczne potrzebowała tym większej opieki, dozór nie uczynił nic, by pomóc nauczycielowi w pracy. Ten stan rzeczy trwał aż do roku 1834, to jest do czasu wprowadzenia w życie nowej ustawy szkolnej, która znosiła dozory. Troskę o losy szkoły powierzono opiekunom⁵⁸.

Okres powstania listopadowego spowodował dość znaczne zaburzenia w życiu szkoły. Wprawdzie nauka nie została przerwana, to jednak, jak już podawaliśmy, liczba uczniów tak zmalała, iż nie dzielono jej na oddziały.

Naukę nauczyciele zmuszeni byli prowadzić tzw. metodą zwyczajną, bowiem wszelkie pomoce naukowe służące do nauczania metodą Lankastra, wskutek założenia w lokalu szkoły magazynów woj. św. uległy zniszczeniu⁵⁹. Nauczyciele przestali otrzymywać wynagrodzenie.

Normalizacja stosunków i zapewnienie egzystencji szkoły nastąpiło dopiero w maju 1832 roku, kiedy to Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zatwierdziła nowe uposażenie szkoły i wezwała nauczyciela do kontynuowania nauki bez żadnej zwłoki. Powierając dalsze prowadzenie szkoły Ciepielewskiemu, Komisja „zachęcała go, do podobnego nadal postępowania w pełnieniu swych obowiązków”⁶⁰.

Praca więc zaczęła toczyć się normalnie. Chcąc usprawnić nauczanie, nauczyciel podzielił uczniów na cztery oddziały. Religii nadal uczył ks. Franciszek Szydoczyński, a rysunków Jerzy Klimke. Szybko też wyrównano poziom szkoły. Na odbytym w dniu 4 sierpnia 1833 roku popisie publicznym uczniów, 7 z nich otrzymało nagrody, a do księgi cenzury wiceprezydent miasta Kozyrski wpisał uwagę: „znajduję prze-

⁵⁸ WAPL, SERNL, Nr 8, Cenzura uczniów za lata 1826—1833. W roku 1832 rektor szkoły wojewódzkiej w uwagach „cenzury” pisał, że „ta szkoła niedzielna jest całkiem od dozoru opuszczona”. Także rozporządzenie Kom. Rz. S. W. D. i O. P. z dnia 24.II.1834 r., Nr 26231 i 7799—27301 wprowadzające w życie postanowienie Rady Wychowania Publicznego z dnia 11.XI.1833 r.

⁵⁹ WAPL, 49 GWL, Nr 172, Raport o stanie szkoły elementarnej w Lublinie. z XII.1834 r., w którym nauczyciel donosi, iż „od 1831 roku udziela nauk w szkole elementarnej w sposób zwyczajny z tej przyczyny, iż wszelkie uporządkowanie wzajemnego uczenia przez zajęcie tej sali na skład rekwizytów wojskowych w zwykły rzeczonym roku zrujnowane zostało”. Także Sada j H., op. cit., s. 91 i 92.

⁶⁰ WAPL, SERNL, Nr 8, Cenzura uczniów za rok 1832, WAPL, 49 GWL Nr 59. Kom. Rz. S. W. D. i O. P. dnia 23.V.1832 r. 3138—811 do Kom. Woj. Lub. Nowe uposażenie szkoły zamykało się kwotą 300 złp, z których dla Ciepielewskiego wyznaczono 170 złp, dla Klimkego 120 złp, a pozostałe 10 złp przeznaczono na pomoce naukowe. WAPL, SERNL, Nr 6, pismo Kom. Rz. z dnia 26.VI.1832 r. oraz WAPL 49 GWL, Nr 958, Kom. Woj. Lub. do Dyrektora Gimn. dnia 21.XI.1834 r.

cenny obowiązek oddać sprawiedliwość W-u Ciepielewskiemu, nauczycielowi szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, iż ten pomimo odmówionego mu wynagrodzenia za prace naukowe w niedziele i święta zasłużył na szczególną pochwałę, iż uczniowie szkoły rzemieślniczej z rzadkiej gorliwości jego, znaczny postęp odnieśli w nauce czytania i religii w ciągu roku szkolnego 1832—1833”⁶¹.

Rok 1834 jest dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych, podobnie jak i dla innych, rokiem przełomowym. Wydana bowiem zostaje ustawa, nadająca tym instytucjom oświatowym nową szatę organizacyjną i naukową.

⁶¹ WAPL, SERNL, Nr 8, Cenzura uczniów za rok 1833.